

**Prof. UW dr hab. Grażyna Ulicka**  
**Instytut Nauk Politycznych**  
**Uniwersytet Warszawski**

**Recenzja rozprawy doktorskiej**  
**magister Anny Winkler pt.: *Konieczność rewolucji? Francuski marksizm po II***  
***wojnie światowej a wydarzenia 1968 r.***  
**przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Bogdana Szlachty**

Pani mgr Anna Winkler przygotowała dysertację doktorską mieszczącą się w obszarze badań nad współczesną francuską myślą polityczną, a ściślej koncepcjami stanowiącymi dorobek partii oraz ruchów politycznych i społecznych, odwołujących się do różnorodnie ujmowanej i interpretowanej tradycji marksistowskiej.

Celem podjętych przez Doktorantkę poszukiwań była rekonstrukcja i analiza koncepcji rewolucji, które rozwijane były w trakcie i pod wpływem wydarzeń z maja i czerwca 1968 r. przez ruchy goszystowskie (s. 8).

Poza nielicznymi pracami, pochodzącymi głównie z lat siedemdziesiątych i prezentującymi francuską skrajną lewicę w sposób ogólny, nie ma w polskiej literaturze politologicznej monografii poświęconych tej problematyce. Można więc z pełnym przekonaniem stwierdzić, iż recenzowana rozprawa wypełnia widoczną lukę w polskim piśmiennictwie naukowym. Mimo że ugrupowania, zwłaszcza, wewnątrznie jak i między sobą skłócone, organizacje trockistowskie i maoistowskie, określane jako groupuscules nie posiadały ani odpowiednich zasobów materialnych i niematerialnych, ani wpływów społecznych, to potrafiły one wraz z Międzynarodówką Sytuacjonistyczną, która miała inne korzenie i charakter, oraz z powstałym w trakcie rewolty studenckiej i najbardziej popularnym wśród protestującej młodzieży Ruchem 22 Marca zbudować specyficzną, wspólną narrację, która na krótko zaistniała we francuskiej przestrzeni publicznej jako trzecia, obok dwóch głównych dotąd narracji,

stworzonych przez gaullistów i partię komunistyczną, które zdaniem Doktorantki przed wydarzeniami 1968 r. w głównej mierze organizowały tę przestrzeń (m. innymi s. 42, 55).

Jeśli nawet przyjmiemy, że ten dychotomiczny podział nie oddaje złożoności francuskiej debaty publicznej w pierwszym dziesięcioleciu V Republiki, to trudno zaprzeczyć jego istnieniu. Trudno również nie uznać, że tytułowe pytanie pracy zostało postawione w trakcie wydarzeń. Wydaje się zatem, że jest ono nie tylko godne odnotowania, ale także szerszej refleksji i naukowej analizy nie tylko po to, by wyjaśnić ważny aspekt samych wydarzeń 1968 r., ale także w celu lepszego zrozumienia przyczyn, które, oczywiście wśród innych uwarunkowań, wpływały na modyfikacje w następnych latach zarówno dyskursu jak i strategii głównych aktorów obecnych na francuskiej scenie politycznej. W związku z tym uważam, że mgr A. Winkler podjęła w swej rozprawie ważny krąg problemów, które powinny być uwzględniane w studiach poświęconych współczesnej Francji. Wydaje mi się to istotne także z tego względu, że Autorka w sposób wzorcowo udokumentowany, w oparciu o zgromadzone z benedyktyńską cierpliwością źródła, które zostały wykorzystane z zachowaniem wszelkich rygorów warsztatowych, przedstawiła będące wówczas w centrum zainteresowania opinii publicznej spory, które obecnie, po pięćdziesięciu latach, mogą wydawać się równie nierealne, jak średniowieczne debaty związane z odpowiedzią na pytanie, ile diabłów mieści się na łebku szpilki.

Ale to tylko jedna strona medalu, bowiem równolegle pojawia się inna refleksja: jakie ważne idee i wydarzenia, które pojawiały się w ostatnim półwieczu unieważniły nie tylko ogląd świata właściwy zwolennikom gwałtownej zmiany rewolucyjnej (którzy nie byli liczni), ale bliski także tym (znacznie liczniejszym), którzy optowali na rzecz zmian gradualnych, aprobowanych przez społeczeństwo w procesie wyborczym, prowadzących wszelako do *rupture avec le capitalisme* (zerwania z kapitalizmem), jak określała to w swym programie francuska Partia Socjalistyczna, zastępując stare słowo: rewolucja.

Powyższe pytania, momentami uzupełnione odniesieniami do roli mitu i utopii mogą towarzyszyć lekturze pracy, zwłaszcza rozdziałów trzeciego i czwartego.

Autorka nie formułuje ich explicité, ani nie rozważa badanych koncepcji w kategoriach myślenia mitycznego czy utopijnych złudzeń, z czego, uwzględniając cele pracy, nie należy czynić zarzutu. Może z wyjątkiem jednego, ważnego, jak się wydaje zagadnienia, a mianowicie konieczności wyjaśnienia głęboko zakorzonego w tradycji całego francuskiego ruchu robotniczego pojęcia, które nie zostało w pracy przywołane i rozwinięte. Chodzi tu o mit „Wielkiego Zmierzchu”. To, moim zdaniem, jedno z kluczowych, jeśli nie najważniejsze pojęcie (definiujące rewolucyjne „zerwanie”) do którego, nie tylko w przeszłości, ale także w 1968 r. odwoływały się różne orientacje ideowe badanego nurtu.

Zwrócił na to uwagę Daniel Cohn-Bendit w sformułowanej współcześnie opinii: „Francuski Maj, w odróżnieniu od tego co działo się w tym samym czasie na amerykańskich kampusach, wpisywał się w zwróconą ku przeszłości rewolucyjną tradycję ruchu robotniczego. Możemy powiedzieć, że w pewnym sensie to właśnie porażka Maja`68 przetarła we Francji szlak ideom ekologicznym, ale także regionalistycznym, feministycznym i trzecioświatowym. W maju kontestująca Francja była przywiązana do mitu Wielkiego Zmierzchu, a to, że gaullistowski reżim przeżywał chwile słabości, niejako zachęciło do obstawania przy tej idei”. (D. Cohn-Bendit, *Co robić? Mały traktat o wyobraźni politycznej na użytek Europejczyków*, tłum. A. Adamczak, Warszawa 2010, s. 36). Nie trzeba, jak się wydaje, szerzej uzasadniać, iż wypowiedź ta potwierdza dodatkowo zasadność wyboru perspektywy badawczej przyjętej w recenzowanej rozprawie.

Baza źródłowa pracy dobrana została właściwie. Autorka dokonała poprawnej krytyki źródeł, o czym świadczą uwagi umieszczone we wstępie. Obok imponującej ilości dokumentów programowych, czasopism, broszur i druków ulotnych wydawanych przez poszczególne organizacje, co sygnalizowałam ogólnie wyżej, w pracy wykorzystane zostały liczne opracowania, głównie w języku francuskim i angielskim, reprezentatywne dla obecnego stanu badań. Świadczą o tym odpowiednio dobrane cytaty oraz sporządzone z najwyższą starannością, często rozbudowane, przypisy.

Struktura pracy jest przemyślana, dobrze uzasadniona, podporządkowana celom rozprawy oraz weryfikacji sformułowanych we wstępie hipotez badawczych. Koresponduje ona w pełni z przyjętymi ustaleniami teoretycznymi i metodologicznymi.

Rozważania pomieszczone w pierwszych dwóch rozdziałach pracy Autorka traktuje jako kontekst społeczno-gospodarczy (rozd. I) i teoretyczny (rozd. II) pozwalający na odpowiednie ukazanie i interpretację stanowisk omawianych w rozdziałach kolejnych. W rozdziale III przedstawiony został wpływ wydarzeń 1968 r. na powrót „nadziei rewolucyjnej” w kręgach goszystowskich oraz stanowiska gaullistów i komunistów wobec wydarzeń z maja i czerwca. Odrębnie potraktowana tu została koncepcja rewolucji symbolicznej, jako próba wyjaśnienia wydarzeń i ich konsekwencji. W rozdziale IV przedstawiono dyskusje dotyczące koncepcji partii i jej roli w procesach rewolucyjnych, prowadzone w kręgach goszystowskich, omówiono stanowiska dotyczące grup społecznych, które odegrałyby w przyszłej rewolucji rolę przypisywaną proletariatu w klasycznym ujęciu marksistowskim, a także przedstawiono goszystowskie wizje socjalizmu, krytyczne wobec projektów i praktyki komunistów wschodnio- i zachodnioeuropejskich.

Do przyjętej przez Doktorantkę konstrukcji pracy chciałabym zgłosić dwa zastrzeżenia o charakterze redakcyjnym, które być może okażą się pomocne przy przygotowaniu tekstu do wydania drukiem, na co on z całą pewnością zasługuje. Po pierwsze, proponowałabym ewentualne zdefiniowanie podstawowych pojęć używanych w pracy już we wstępie, nie rezygnując oczywiście z ich rozwinięcia wraz z odpowiednim uzasadnieniem w przeznaczonym na to miejscu. Dotyczy to np. kategorii gosyzmu. Po drugie, sugerowałabym doprecyzowanie tytułów niektórych podrozdziałów (np. punkty 2.2.1, 3.1) w taki sposób, by bardziej precyzyjnie zapowiadały pomieszczone w nich treści.

Oceniając dysertację w warstwie merytorycznej, chciałabym podkreślić, że jest ona opracowaniem zawierającym oryginalne hipotezy badawcze (s. 8), erudycyjnym, dającym świadectwo dobrego przygotowania do prowadzenia poszukiwań naukowych.

Z kolei chciałabym zwrócić uwagę na kilka kwestii, które zostały przedstawione w pracy w sposób nowy, inspirujący do przemyśleń, bądź stanowią rozwinięcie problematyki, niepodejmowanej dotychczas szerzej w polskiej literaturze przedmiotu.

Po pierwsze – do najcenniejszych analiz, podjętych w pracy zaliczyłabym rozważania dotyczące uwarunkowań i specyfiki ortodoksyjnych i heterodoksyjnych interpretacji marksizmu.

Po drugie- na podkreślenie zasługuje fakt, że Doktorantka z ogromną rzetelnością odtworzyła, jedną z najważniejszych w tradycji marksizmu i zapewne ostatnią, debatę dotyczącą uwarunkowań, istoty, sił napędowych oraz strategii i taktyki rewolucji. Ukazała liczne dylematy, z którymi próbowali się zmierzyć ideolodzy poszczególnych orientacji, np. jak wyjść poza alternatywę: scentralizowana organizacja typu leninowskiego lub spontaniczność mas (s. 179), jakie struktury organizacyjne i jaki typ świadomości należy promować, by wyjść poza tradycyjne ramy działalności politycznej i spowodować, by polityka stałą się elementem „całości życia”.

Po trzecie – rzetelna analiza dokumentów ukazała, że przynajmniej część goszystów bynajmniej nie tkwiła w swoistej sklerozie starych schematów, a jeśli nawet przy pomocy właściwej marksizmowi siatki pojęciowej analizowała nowe procesy społeczne, to modyfikowała jednocześnie rozumienie wielu pojęć i wprowadzała nowe płaszczyzny analizy.

Po czwarte – z analizy przeprowadzonej w pracy można wyprowadzić wniosek, iż goszyści z dużą dozą realizmu oceniali swoje ówczesne możliwości wpływania na rozwój wydarzeń, co nie przeszkadzało im w optymistycznym postrzeganiu swojej roli w przyszłości, jeśli opracują odpowiadającą nowym warunkom strategię działania.

Po piąte – Doktorantka dokonała wielopłaszczyznowej, bardzo konsekwentnej analizy fenomenu popularności PCF, jej funkcjonowania jako „kontrspołeczeństwa”, a jednocześnie jako partii politycznej stanowiącej element systemu partyjnego państwa demokratycznego, jej powiązań z polityką i interesami ZSRR. Analiza ta nie była

oczywiście celem samym w sobie. Służyła ona udzieleniu odpowiedzi na pytanie, dlaczego możliwe było powstanie opozycji usytuowanej na lewo od PCF.

Po szóste – zasługą Autorki jest nie tylko odtworzenie debaty toczącej się w kręgach związanych z kontestacją, ale także omówienie prób budowania wspólnych struktur organizacyjnych, co stanowi ważny przyczynek do badania strategii ruchów protestu w warunkach szerokiej oddolnej mobilizacji społecznej.

Chciałabym z kolei sformułować kilka uwag, które nasunęły mi się w trakcie lektury pracy. Zgłaszam je z intencją dokonania ewentualnych uściśleń lub wyjaśnień.

Po pierwsze – wielkim nieobecny jest w rozprawie SFIO. Była to partia także odwołująca się do marksizmu, choć różne frakcje odnosiły się do tej spuścizny we właściwy im sposób. Goszyści, podobnie jak wszyscy w zasadzie obserwatorzy sceny politycznej, nie żywili złudzeń co do tego, że socjaliści mogliby, nawet w sprzyjających okolicznościach, zdecydować się na siłowe przejęcie władzy, ale zdawali sobie sprawę, że SFIO jest partią masową, mającą tradycyjnie wpływy nie tylko w wybranych środowiskach robotniczych, ale także inteligenckich (np. wśród nauczycieli), więc z jej pozycją i oddziaływaniem się liczyli. Dlatego wiele opinii krytycznych kierowali oni nie tylko do PCF, ale także do całej francuskiej lewicy.

Po drugie – proponowałabym zniuansowanie ocen dotyczących ruchu strajkowego i protestacyjnego. Jeśli nawet, jak pisze Autorka (s. 154) zrodził się on spontanicznie, to jeśli chodzi o duże zakłady pracy, był on kontrolowany przez związki zawodowe, zwłaszcza CGT, która realizowała wspólnie z PCF strategię zindywidualizowanego działania w poszczególnych branżach, co umożliwiło liczenie się z różną gotowością do mobilizacji załóg do strajków i wystąpień, a kierownictwu krajowemu pozwalało na kontrolę dynamiki wystąpień wówczas, gdy trwały negocjacje Grenellskie, a także – co było trudniejsze – kontrolę nad wygaszaniem fali strajkowej wówczas, gdy nie przynosiła już ona odpowiednich profitów PCF, np. po rozpoczęciu kampanii przed wyborami parlamentarnymi w czerwcu 1968 r. Ponadto należy odpowiedzieć na pytanie, jaki wpływ na przebieg fali protestów miał fakt, że w żadnej fazie wydarzeń nie doszło na szerszą skalę do wysuwania wspólnych żądań i podejmowania wspólnych działań przez ruch studencki i robotniczy, czy szerzej

pracowniczy. Sądę, że bez uwzględnienia strategii partii lewicowych, zwłaszcza PCF i PSU oraz związków zawodowych, nie sposób dokonać analizy i oceny wydarzeń z maja i czerwca. Zapewne strajki nie osiągnęłyby takiej skali i intensywności, jak miało to wówczas miejsce, gdyby nie stanowiły one dla PCF ważnego argumentu na potwierdzenie jej pozycji w społeczeństwie w prowadzonych wówczas z FGDS rokowaniach dotyczących zawarcia sojuszu lewicy.

Po trzecie – niezbyt wyraźnie zarysowana została w rozprawie odrębność nurtu anarchistycznego i specyfika jego koncepcji rewolucji w stosunku do tradycji marksistowskiej. Autorka uwzględnia, co prawda, koncepcję francuskiego anarcho-syndykalizmu i podkreśla, że odwoływał się do niej, między innymi, Ruch 22 Marca, wydaje się jednak, że można było szerzej przedstawić także współczesne odniesienia do anarchistycznej, zwłaszcza bakuninowskiej, krytyki Marksa i jego koncepcji rewolucji.

Przedstawione tu uwagi nie podważają mojej bardzo wysokiej oceny przedłożonej dysertacji. Z pełnym przekonaniem stwierdzam, że Pani mgr Anna Winkler sformułowała oraz rozwiązała oryginalny i niebędący dotychczas przedmiotem dociekań naukowych problem badawczy, poprawnie zweryfikowała hipotezy sformułowane we wstępie. Praca stanowi oryginalny i godny kontynuowania wkład Autorki do badań politologicznych..

Stwierdzam w związku z tym, że przedłożona przez mgr Annę Winkler dysertacja spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim i może być podstawą do nadania stopnia doktora nauk społecznych w zakresie nauk o polityce. Opowiadam się zatem za dopuszczeniem jej do publicznej obrony.

Warszawa 28 lutego 2018r.

